Cena pojedynczego numeru 1200 Mk

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna 30.000·— Mk | Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 18. Tel. l. 64. | Przedpłata miesięczna 30.000 — Mk

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millmetrowy jednoszpaltowy Mk 400 W rubryce „Nadesłane“ 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100% dodatku W niedziele i święta 25% drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I | Cieszyn, piątek 10 sierpnia 1923 | Nr. 125

Czesi — Polacy — Niemcy.

Cieszyn, 9 sierpnia.

Sprawa spolszczenia na[illegible]ch kresów, zwłaszcza południowe[illegible] znajduje coraz szerszy oddźwięk i zrozumienie w szerokich kołach polskiej społeczności, a nietylko śląskiej, czy poznańskiej, z natury rzeczy najbliżej zainteresowanej tą sprawą. Wyrazem tego coraz częstsze głosy stołecznych dzienników. Niedawno przytoczono na tem miejscu ciekawą własną korespondencję „Kurjerą Warszawskiego“, omawiającą polityczne waśnie polskiej części Śląska i przeciwstawiającą im zestrojenie wszystkich czynników, więc społecznych, partyjnych i wyznaniowych polskiego społeczeństwa w czeskiej części Śląska. Dzisiaj zamieszczamy wyjątki z drugiej korespondencji tego samego korespondenta, który oświetla sprawę niemiecką w Księstwie Cieszyńskiem.

Obserwator ten widzi głęboką różnicę w traktowaniu tego zagadnienia przez Czechów i przez Polaków. „Cieszyn — czytamy w „Kur. Warsz.“ z 6 sierpnia — miasto przepołowione na część polską i czeską, daje rodzaj poglądowej lekcji na temat, jak Polacy a jak Czesi ubezpieczają się na swych posterunkach kresowych. Różnica rzuca się w oczy po pobieżnem, kilkakrotnem przejściu się po polskim i czeskim Cieszynie. Po stronie czeskiej świadoma i konsekwentna robota, mająca na celu budzić w każdym obcym wrażenie, że znajduje się w środowisku czeskiem“. Autor wymienia sposoby, jakich używa czeski rząd, ażeby wzmacniać czeski żywioł, ażeby rugować obcych, chociażby stanowili oni w danej miejscowości istotną większość i, jak taką większość umie on w krótkim czasie zamieniać w mniejszość.

Tajemnica powodzenia leży w zrozumieniu umysłowości i duchowości niemieckiej. Korespondent określa to następująco: „Świadoma ta celu swego polityka czeska, polityka zarówno rządu, jak społeczeństwa, zapoczątkowana od pierwszej chwili powstania republiki, nie podlegając żadnym wahaniom, kroczy śmiało i bezwzględnie, nie licząc się zbytnio z głosami zagranicy. Niemcy początkowo, broniąc się, chwytali się nawet prób walki nielegalnej, urządzali następnie obstrukcję w zgromadzeniu narodowem, gwałtowali w prasie, wnosili skargi do Ligi Narodów, ale widząc, że mają do czynienia z żelazną wolą całego społeczeństwa czeskiego, przystosowali się do nowych stosunków. Jest to w psychologji niemieckiej, że ustępują tylko przed pięścią i dlatego głośno jest za granicą o ucisku Niemców w Polsce, a nie słyszy się prawie o skargach Niemców czeskich“.

Inaczej u nas. „Po stronie polskiej, pisze korespondent, złudzenia co do lojalności Niemców wzięły górę i Niemców traktowano w rękawiczkach... co Niemcy cieszyńscy potraktowali jako słabość polską, porozumieli się z rodakami swemi górnośląskimi i dziś tamtych przewyższają w przeciwpolskich występach“. To też „w Czechosłowacji Niemcy zrezygnowali, w Polsce zaś liczą na zwycięstwo, nie widząc jasnej, zdecydowanej polityki rządu, ani solidarności społeczeństwa“. Tyle przygodny obserwator. W. K.

—:-:—

Ostatnie wiadomości

Min. skarbu Linde o sytuacji finansowej Polski. Na ostatniem posiedzeniu senatu przedstawił min. skarbu Linde prowizorjum budżetowe na 3 kwartał br. i wypowiedział swoje poglądy na sytuację finansową państwa. Mowa min. i. jndego brzmi: Mam zaszczyt prosić o przyjęcie uchwalonej przez sejm ustawy o prowizorjum budżetowem za trzeci kwartał 1923 r., i o upoważnienie rządu do pobierania danin publicznych i przewidzianych w budżecie 1923 r. wydatków. Ani dochody, ani wydatki w tym kwartale nie dadzą się ściśle ująć z powodu dewaluacji naszego pieniądza. Opierając się na wynikach poprzednich, można przypuścić, że niedobór okaże się w takim samym stopniu, w jakim był w pierwszym półroczu. Przeżywany obecnie w całym świecie okres deficytowy, nie może ominąć i Polski, która przecież w najbardziej niesprzyjających warunkach rozpoczęła swoje życie, nie posiadając ani granic, ani kapitałów, natomiast otrzymała części kraju zniszczone i spalone przez wroga. Ten stan, jaki zastała nasza Ojczyzna i następne dwa lata wolności dostatecznie usprawiedliwiają obecne położenie. Nie było nasze włodarstwo idealne. Nie posiadając ustabilizowanego pieniądza, zabrnęliśmy w okres stałych niedoborów. Cztery lata silimy się na rozwiązanie tego problemu, a wynikiem wszystkich debat było to, ażeby powiększyć dochody, a obniżyć wydatki, dążąc w ten sposób do równowagi budżetu. Otóż ten okres jest wedle mego zdania niedaleki. Życie gospodarcze wre na wszystkich polach. Rolnictwo, przemysł, handel wykazują stały rozwój. Bilans handlowy czynny mamy od 4 miesięcy br., a płatniczy czynny od czerwca br. Politykę prowadzimy pokojową i opieramy się na traktatach handlowych z wieloma państwami, a szczególnie z przyjaźną nam wielką sojuszniczką Francją. Dlatego też możemy śmiało patrzeć w naszą przyszłość. To też mogę zaznaczyć, że nadszedł moment wysiłków dla całego społeczeństwa. Podatki realne są na ukończeniu, a ofiara społeczeństwa na rzecz Ojczyzny w formie podatku majątkowego zbliża sanację skarbu o potężny krok naprzód. Równolegle z ofiarami społeczeństwa idzie praca rządu w kierunku uproszczenia administracji, a więc i akcji oszczędnościowej, która powinna zredukować wydatki państwa. Rząd dążyć też będzie do przedstawienia zbilansowanego budżetu w październiku br. i sądzę, że budżet ten da się ustalić konkretnemi cyframi, zwłaszcza, że w pierwszym rzędzie rząd starać się będzie przewidzieć sposoby, mające na celu chronić skarb państwa od dewaluacji wpływów podatkowych. Dochody z uchwalonych już danin publicznych stale wpływają, chociaż gros tych dochodów będziemy mieli z końcem br. Rząd zdaje sobie sprawę, że obowiązek ten jest nie mniej ciężki dla całego społeczeństwa, któremu zwłaszcza daje się odczuwać drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Rząd stara się przeciwdziałać wybujałej spekulacji na tem polu i w tym celu wprowadził ponownie w życie urząd komisarza dla zwalczania drożyzny i uposażył go w szerokie pełnomocnitwa, mające nadzieję, że wobec spodziewanych obfitych zbiorów tegorocznych uda się polepszyć zapotrzebowanie ludności. Jakkolwiek nie jest słusznem pokrywanie niedoborów pożyczkami bądź to wewnętrznemi, bądź kredytami zagranicznemi, bowiem wydatki budżetowe powinny być pokrywane daninami publicznymi, jednakże konieczność zmusza nas do szukania pomocy w pożyczce wewnętrznej w formie biletów skarbowych 5-cio procentowych, a ponieważ te bilety skarbowe w kwocie 248 miljardów są już na wyczerpaniu, rząd przedstawi wysokim ciałom ustawodawczym projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia skarbu do wypuszczenia dalszej serji biletów na sumę 1000 miljardów marek polskich. Ta forma pożyczki cieszy się znaczną popularnością i daje gwarancję, że projektowana emisja powiedzie się. Kwestja polityki dewizowej została załatwiona rozporządzeniem z dnia 28 lipca br. Mamy nadzieję, że obecnie reglamentacja dewizowa zaspokoiła sfery produkujące, jak również i handel i niemniej przyczyniła się do stopniowego zwiększenia zapasów dewizowych w P. K. K. P. i zarazem wstrzymała niezdrową spekulację. W najbliższym czasie rozpoczną się narady nad organizacją przyszłego banku biletowego, którego możliwe rychłe stworzenie leży w zamiarach rządu. Mam nadzieję, że w jesieni br. będzie Sejmowi przedłożony projekt ustawy w tym względzie. Ustawę o prowizorjum budżetowem przyjęto większością głosów.

Tworzenie państwowych zapasów zboża. Nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny zażądał od min. skarbu podwyższenia kredytu na zakup zboża celem utworzenia państwowych zapasów zboża. W sprawie tej prowadzi równocześnie komisarjat rokowania z min. rolnictwa, oraz organizacjami rolniczo-handlowemi. Nadzwyczajny komisarjat żąda kredytu w wysokości kilkudziecięciu miljardów marek.

NZL. i PSL. zlały się. Na posiedzeniu zarządu głównego narodowego zjednoczenia ludowego w dniu 5 bm. wybrano po dłuższych rozprawach kilkunastu przedstawicieli NZL. z p. Leopoldem Skulskim na czele, którzy mają wejść w skład naczelnej rady PSL. Piast. W ten sposób zostało dokonane zlanie się NZL. i PSL.

Niemcy będą dalej wydalani. — Jak wiadomo, pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim miała miejsce bardzo żywa wymiana not w sprawie bezprawnych wydaleń przez Niemców robotników polskich z Niemiec. Rząd polski zmuszony był do chwycenia się środków represyjnych, polegających na wydalaniu z Polski szeregu obywateli niemieckich. Po zastosowaniu tych środków przez rząd polski, rząd niemiecki prosił o zaprzestanie rugów Niemców z Polski, na co rząd polski warunkowo się zgodził, domagał się jednakowoż dostarczenia ze strony rządu niemieckiego dowodów, że zakazy wydaleń polskich robotników z Niemiec zostały cofnięte. Do tej chwili rząd niemiecki nie dostarczył powyższych dowodów, wobec czego rząd polski zmuszony będzie do zastosowania w dalszym ciągu kroków represyjnych, w postaci rugów obywateli niemieckich w Polsce.

800.000 marek niemieckich kilogram mięsa. Kilogram mięsa kosztuje w Berlinie 800.000 marek, śledź 50.000, ogórek 80.000. Robotnicy z powodu tak szybko podnoszących się cen, nie chcą przyjmować zapłaty za pracę w markach niemieckich, ale żądają walut zagranicznych.

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn
z dnia 9 sierpnia 1923

K. czeska	7800·—	Dolary	260000·—
Mk niem.	0·05	Guld. hol.	100000·—
K. austr.	3·80	Funty ang.	1150000·—
Franki franc.	15000·—	Liry włoskie	11000·—
Franki szw.	48000·—	Złoty polski	30000·—

Wewnętrzne sprawy

Zaliczka półtora tryljona w roku bieżącym. Po uchwaleniu przez Sejm ustawy o podatku majątkowym, przewidującej pobranie znacznej zaliczki na poczet tego podatku jeszcze w roku bieżącym, wiceminister skarbu p. Bolesław Markowski, jeden z najwybitniejszych znawców problemów podatkowych w Polsce, oświadczył między innemi co następuje: Uchwalone przez Sejm podatki, których koroną jest ustawa o podatku majątkowym stanowią w mojem mniemaniu system podatk. względnie wykończony, na którym wydatnie oprzeć będzie można gospodarkę finansową państwa. Połowa pracy nad sanacją skarbu jest już poza nami. Skarb otrzymał możność czerpania z obfitego źródła dochodów. Pozostaje część druga akcji: oszczędność. Nigdy dość często nie można powtarzać tego postulatu, nigdy dość gorliwie propagować go wśród społeczeństwa. Z zadowoleniem muszę podkreślić całkowite zrozumienie doniosłości problemów skarbowych, panujące wśród stronnictw większości rządowej. Na uznanie też zasługuje stanowisko tej większości podczas rozpraw nad podatkiem majątkowym i wogóle podczas uchwalenia ustaw podatkowych. Co do zaliczki tegorocznej na poczet podatku majątkowego, to ułatwi ona gospodarkę skarbową w końcu roku bieżącego. Według ogólnikowych obliczeń, za ścisłość których jednak nie mogę ręczyć, wyniesie ona koło 1 i pół tryliona mk obecnych. Cała zaliczka wyniesie więc zgórą 25 procent obecnego obiegu banknotów. Uchwalony system podatkowy, wraz z podatkiem majątkowym, stanowi trwałą podstawę przyszłej sanacji skarbu i nader doniosły etap na drodze do jej osiągnięcia.

Coraz większy jest upadek prasy. Ratuje się ona stałem podwyższaniem ceny dzienników, ale środek ten ma swoje granice. Śrubowanie cen do wysokości 2000 marek za egzemplarz dziennika może być wstępem do likwidacji znacznej części wydawnictw prasowych w Polsce a cena książki, wahająca się od 30 do 90.000 marek za tom 10 arkuszowy, równa się zatamowaniu kultury, oświaty i szkolnictwa. A tymczasem rzecz dziwna i do pojęcia trudna, że więcej szczęścia od prasy polskiej w stosunku do rządu, ma przemysł papierowy w Polsce, dający swym przedsiębiorcom miljardowe dochody. Zdarza się, że czasami drobne na pozór, mało znaczące bilanse i sprawozdania przedsiębiorstw akcyjnych, rzucają wiele światła i wyjaśniają wiele zagadek niewytłumaczonych. Oto w tych dniach w „Monitorze Polskim“ pojawiło się bilansowe sprawozdanie największej w Polsce fabryki papieru pod firmą Steinhagen Wehr i Sp. w Myszkowie, wykazujące czysty zysk za rok ub. w sumie 1 miljarda 309 miljonów czyli prawie 150 procent w stosunku do kapitału zakładowego, a około 250 procent w stosunku do 4 milajrdowego obrotu. W świetle cyfr tego sprawozdania, gospodarka naszych Stinnesów papierowych wyjaśnia w zupełności tajemnicę drożyzny papieru. Z tego widać, jak na dłoni, że przemysł papierowy a raczej interesa jego przedsiębiorców, cieszą się cichem, dyskretnem, ale pozytywnem poparciem rządu. I w tych warunkach nikogo dziwić nie może, że ceny na papier gazetowy wyrobu krajowego wynoszą od dnia 4 bm. 120 miljonów za wagon loco fabryka, czyli przeszło 12.000 marek za 1 kilogram a w najbliższym czasie niewątpliwie i tę monstrualną cyfrę przekroczy. I budzi się wobec tego pytanie, skąd brać mają wydawcy tyle zapasów pieniężnych, aby mogli zaopatrzyć się w towar droższy około 60.000 razy od cen przedwojennych, skąd brać mają środki ludzie kulturalni, potrzebujący gazet i podręczników szkolnych na opłacanie tak olbrzymiego haraczu na rzecz krajowych fabrykantów papieru? Ten kartel papierników, ciągnących nieopisane zyski, musi być złamany, aby odjum drożyzny i upadek oświaty nie spadały na wydawców. A ci, którym dobro ogółu, oświata i wzrost czytelnictwa leży na sercu, nasi suwereni w sejmie, zastanowić się powinni, czy nie byłoby dobrem wyjściem z tego dławiącego nas pierścienia, upaństwowienia fabrykacji papieru.

„Nowa Reforma“.

Przymusowy wykup obszarów dworskich. Z ogólnego obszaru majątków w Rzeczypospolitej Polskiej podlega przymusowemu wykupowi obszar ponad 180 ha w województwach b. Kongresówki i w krakowskiem na pozostałym obszarze państwa ponad 100 do 400 ha. Obszar nie podlegający przymusowi wykupna zwiększy się we wszystkich województwach w następujących kategorjach majątków: 1) które posiadały przed 1 lipca 1923 r. i posiadają czynne (lub w odbudowie) gorzelnie, krochmalnie i płatkarnie, do czterokrotnego obszaru, jaki był zajęty pod plantacje ziemniaków na potrzeby tych zakładów w roku 1922 lub 1921 lu b1914, zależnie od wyboru właściciela. Obszar zwiększony łącznie z ustawowem maksimum nie może przewyższać 560 ha. Obszar gospodarstw buraczanych może być powiększony do sześciokrotnego rozmiaru plantacji z roku 1922, 1921 lub 1914, a łącznie z maksimum najwyżej do 1120 ha. O ile majątek z uprawą buraków nie dosięga 1120 ha i posiada gorzelnie, płatkarnie i krochmalnie, minister reform rolnych może zwolnić od wykupu obszar do łącznej wielkości 1120 ha. Zwolniony od przymusowego wykupu obszar zmniejsza się odpowiednio do zasadniczych norm ustawy, o ile warunki, uzasadniające zwiększenie obszaru wolnego przestaną istnieć.

Zamknięcie oddziałów Deutschtumsbundu. Wojewoda pomorski na mocy przysługujących mu uprawnień zarządził zamknięcie całego szeregu oddziałów stowarzyszenia niemieckiego Deutschtumsbundu, które to stowarzyszenie przejawiało wielokrotnie działalność antypaństwową.

—:-:—

Z Czeskiego Śląska

Festyn katolicki, jaki w niedzielę, dnia 5 bm. urządził komitet dzwonowy w Parku A. Sikory w Cieszynie Czeskim celem zabrania funduszów na dzwony w kościele Serca Jezusowego (w Alejach), zgromadził tłumy publiczności z miasta i okolicy bez względu na narodowość. Uroczystość rozpoczęła się pochodem, w którym przesunął się przez miasto szereg interesujących grup i ozdobnych wozów. Zwracała uwagę przedewszystkiem grupa dzieci z zabawkami i lalkami, poprzedzana wozem pięknie umajonym i zaopatrzonym w ewangeliczny napis: „Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie“. Inny wóz przedstawiał obrazy z czasów bajecznych, między innemi 3 braci u studni brackiej, dających początek miastu Cieszynowi. Pochód poprzedzali konni i cykliści. Rezultat kasowy przedstawiać się będzie zapewne wcale dobrze, gdyż ruchliwy komitet dzwonowy dołożył wszelkich starań, aby urozmaicić program i dlatego też w parku panował przez całe popołudnie i wieczór nader ożywiony ruch. — W poniedziałek, dnia 6 b. m. wywołał przed dworcem w Cieszynie Czeskim dużą sensację wóz z olbrzymim dzwonem, który otoczyło w jednej chwili całe mnóstwo ciekawych, uważających, że jest to dzwon przeznaczony do kościoła w Cieszynie. Pomyłka ta wyjaśniła się, gdy zebranym zakomunikowano, że wyładowany na dworcu dzwon jest przeznaczony dla Cierlicka. Dla kościoła w Cieszynie zamówione trzy dzwony dostarczone zostaną z odlewarni w Bronowie dopiero później i poświęcenie ich ma się odbyć w dniu 1 października b. r.

Bystrzyca. (Budowa polskiej szkoły wydziałowej.) Z najbliższym rokiem szkolnym postanowiła Macierz Szkolna otworzyć tutaj polską szkołę wydziałową. Próbne wpisy odbywają się w dniach od 8 do 10 sierpnia br. w kancelarii ks. Franciszka Buchwałdka. Mają one na razie cel informacyjny i od zgłoszenia się dostatecznej ilości uczniów zależeć będzie otwarcie dwóch względnie tylko 1. klasy. — Celem pomieszczenia nowej szkoły postanowiono przystąpić do budowy własnego budynku. Sprawa ta stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania obywateli polskich z Bystrzycy i wsi sąsiednich. Każdy po polsku czujący obywatel, bez względu na przynależność partyjną, uważa sobie za punkt honoru przyczynić się do powstania budowli, w której młodzież polska będzie mogła pogłębić wiadomości, wyniesione ze szkół ludowych. Ofiarność ludności jest nadzwyczajna. Ledwo rzucono myśl przystąpienia do budowy, wnet popłynęły datki tak w pieniądzach jak i w naturze. Złożenie materjałów rozpoczęto dnia 16 lipca i dotąd zwieziono już wszystek szuter, potrzebny do betonowych gruntów, w ilości 350 m³, ponadto na miejsce budowy zwieziono już przeszło 40 ton piasku. Celem zwiększenia funduszów na budowę szkoły urządzono także dn. 29 lipca festyn w Nydku, na którym zebrano sporą sumę, wpływającą w całości do kasy komitetu budowlanego szkoły wydziałowej w Bystrzycy.

WILK.

Polska a Niemcy w przeszłości.

III.

W ślad za Prusami szła w polityce antypolskiej w rozstrzygających chwilach historycznych również Austrja.

Oba te mocarstwa korzystały z klęski polskiej i wzmacniały na zabranych ziemiach coraz bardziej kurs polityki germanizacyjnej.

W pamiętnym roku Ludów 1848 głęboka nienawiść Niemców do Polaków tylko krótki czas dała się uśpić hasłom zbratania się narodów. Dążenie do zniszczenia narodu polskiego rychło się obudziło i Prusacy zmusili siłą zbrojną Mierosławskiego do kapitulacji pod Wrześnią.

Podczas powstania w roku 1863 zajęły Prusy i Austrja stanowisko zupełnie analogiczne jak w roku 1830. Tylko z tym wyjątkiem, że kierował w tym czasie polityką niemiecką już Bismarck, który nadzwyczaj planowo i celowo dążył do zupełnej zagłady żywiołu polskiego. Bismarck jest najcharakterystyczniejszem uosobieniem i wcieleniem tej idei niemieckiej, dążącej od zarania dziejów do naszej zagłady.

Kiedy zaś dnia 5 sierpnia 1864 powieszono na stokach cytadeli Romualda Traugutta i dyrektorów Wydziału Rządu Narodowego, zawyła hydra germańska z radości. Zdawało się jej, że nadszedł czas do wyciągnięcia z klęski Polaków ostatnich konsekwencyj. Wyrzucenie wszystkich urzędników polskich bez wyjątku, „Kulturkampf“, zgermanizowanie wszystkich urzędów, szkół, Ostmarkenverein, Komisja kolonizacyjna, skrępowanie stowarzyszeń, zniemczenie nazwisk miejscowości, zakaz zgromadzeń, Września, prawo osadnicze, wóz Drzymały, zakaz używania języka polskiego na zgromadzeniach, wywłaszczenie, oto etapy tej strasznej, bezwzględnej i brutalnej walki Niemców przeciw Polakom.

W roku 1912 zaklasyfikowano cztery majątki polskie do sprzedaży przymusowej. Zatem dwa lata przed wybuchem wojny.

Od roku 963 aż do 1914 dążyli Niemcy do zupełnego wytępienia Polaków. W ciągu tej wiekowej walki o egzystencję narodową tracił żywioł polski jedną placówkę za drugą: Brandenburgja, Prusy, Pomorze, cześci Wielkopolski, Śląska, padły ofiarą molocha germańskiego. Pod naporem germańskim cofał się, żywioł polski bezustannie na wschód.

W roku 1914 wybuchła wielka wojna światowa, która miała rozstrzygnąć o losach państw i narodów na kilka wieków. W jaki sposób się dyplomacja niemiecka zapatrywała na charakter tej wojny, o tem świadczy najlepiej pamiętna mowa kanclerza niemieckiego Bethmana-Hollwega, który otwarcie i bez ogródek przyznał, że się rozegra bój na śmierć i życie między żywiołem germańskim i słowiańskim. Jaką straszną nienawiścią zionął naród niemiecki do Polaków, o tem świadczą słowa byłego cesarza Wilhelma II. w proklamacji, zwróconej do armji wschodniej (styczeń 1915): „Jeżeli zmuszeni będziecie cofnąć się z Polski, nie oszczędzajcie ani miast, ani domów. Niech pozostanie goła ziemia pod stopami waszemi“. Zwycięstwo państw centralnych byłoby pociągnęło nieobliczalne i straszne skutki dla narodu polskiego. O tajnych planach dyplomacji niemieckiej dowiedział się ogół dopiero bardzo późno, prawie pod koniec wojny światowej. Zwycięstwo Niemców dopro-

Jabłonków. W niedzielę, dnia 12 bm. odbędą się tutaj wpisy do pierwszej klasy prywatnej szkoły wydziałowej Macierzy Szkolnej. Szkoła zostanie pomieszczona w lokalu miejscowej filji Tow. Oszcz. i Zaliczek w Cieszynie. W ten sposób odczuwanej oddawna potrzebie szkoły wydziałowej, o którą kołatano u rządu przez 3 lata bezskutecznie, czyni nareszcie zadość nasza własna Macierz Szkolna. Spadnie temsamem na tę Instytucję nowy ciężar, który jednak uniesie ofiarne społeczeństwo polskie na Śląsku Czeskim w tem przekonaniu, że rozwój szkoły przekona nareszcie czynniki rządowe o niezbędności polskiej szkoły wydziałowej w Jabłonkowie.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Zawody piłki nożnej. W sobotę, dnia 11 bm., o godz. ½5 po południu rozegra tutejszy klub sportowy „Piast" mecz z I-klasową drużyną krakowską „Jutrzenką". Zawody te zaciekawią niewątpliwie nietylko sportowców, ale szersze także warstwy obywatelstwa w Cieszynie i zapełnią niewątpliwie piękne trybuny na boisku „Piasta". Bliższe szczegóły podamy jutro.

Zakończenie kursu przysposobienia rezerw w Hermanicach. Odnośnie do wzmianki naszej, dotyczącej uroczystego zakończenia kursu przysposobienia rezerw w II Grupie Obozów Letnich w Hermanicach, przy Ustroniu, Dowództwo Grupy komunikuje nam, co następuje: Ze względów niezależnych od Dowództwa II Grupy Obozów Letnich w Hermanicach zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, że uroczystość zakończenia kursu letniego przysposobienia rezerw odbędzie się nie jak poprzednio doniesiono w dniu 12 bm., lecz we środę, dnia 15 sierpnia 1923 r. w Hermanicach, na boisku Klubu sportowego, z następującym programem: o godz. 9 Msza polowa; o godz. 11 ćwiczenia pokazowe: natarcie komp.; o godz. 1'30 wspólny obiad; o godz. 3 po południu ćwiczenia pokazowe gimnastyki, gry i zabawy, oraz zawody lekko-atletyczne, między innemi: skok o tyczce, rzuty oszczepem, kulą, dyskiem, bieg na przełaj i t. p. Po ukończeniu zawodów uroczyste wręczanie nagród zwycięzcom, poczem Festyn Ludowy. Przez cały dzień przygrywać będzie muzyka wojskowa 4 p. s. p.

Ceny w Bielsku doznały dużej zwyżki. Masło kosztowało 15 tysięcy za ¼ kilograma, jaja płacono 1200 marek za sztukę, za litr słodkiego mleka żądano 4000, kwaśnego 2500 marek. Duża miarka kartofli kosztowała 1600 marek. Za jarzyny żądano: tegoroczna kapusta 14.000 marek za główkę, kilogram ogórków kosztował stosownie do wielkości 10 do 20 tysięcy marek, cebula kosztowała 6000 marek za kilogram, mała wiązka kalarepy, przeciętnie 3 sztuki, kosztowała 2500 marek. Ceny owoców były następujące: kilogram trześni 14 tysięcy marek, litr borówek 3000 mkp. Drób: za kurczę żądano 18 do 20 tysięcy marek. Takie ceny obowiązywały z końcem ubiegłego tygodnia.

Przegląd polityczny

Zboża jest wiele w kraju. W związku z zarządzeniem min. spraw wewnętrznych, dotyczącem spisu w całym kraju zapasów zboża, posiadanych przez większych producentów rolnych, młyny oraz organizacje rolniczo-handlowe, napływają już do nadzwyczajnego komisarjatu dla zwalczania drożyzny pierwsze widomości o zapasach posiadanych. Wiadomości te stwierdzają, że zapasy zboża są naogół znaczne, wobec czego obecny wzrost cen zboża nie jest niczem uzasadniony.

Grecja stoi u progu wojny domowej. „Neue Freie Presse" donosi z Salonik, że w całem królestwie mnożą się oznaki zapowiadające bliski wybuch niepokojów. Centrum tych zamieszek ma się stać miasto Saloniki. Władze obawiając się, wydały już energiczne zarządzenia.

Program prezydenta Stanów Zjednoczonych. „United Pres" podaje, że program prezydenta Coolidge obejmuje: nieuczestniczenie w Lidze Narodów, przyłączenie się do haskiego trybunału, bez uznania Ligi Narodów, spłata długów wojennych aljantów pod korzystnymi warunkami, nieuczestniczenie Ameryki w konflikcie Ruhry, podjęcie normalnych stosunków z Meksykiem, dokładne przeprowadzenie zakazu alkoholowego z przyznaniem pewnych zapasów alkoholu dla okrętów zagranicznych na wodach amerykańskich.

8½ miljonów marek niemieckich za dolara. Dolar na giełdzie berlińskiej osiągnął sumę 8½-miljonów marek niemieckich.

Rozmaitości

Nowe kopalnie złota i srebra. Jak donoszą z Nowego Jorku, według dzienników meksykańskich, w meksykańskim okręgu górniczym San Juan Baptista, w stanie Nayarit, otwarto nowe kopalnie złota i srebra, których wydajność przewyższa wszelkie inne kopalnie meksykańskie. Nowe kopalnie znajdują się w odległości nie wielu mil od kolei.

Najlepiej płatni autorowie. Jeden z dzienników włoskich, pisząc o bezowocnych staraniach pewnego wybitnego uczonego włoskiego znalezienia nakładcy na bardzo ciekawe swe pamiętniki, zwraca uwagę na charakteryzujący czasy dzisiejsze fakt ogromnych honorarjów, jakie otrzymują w wielkich dziennikach angielskich słynni dżokeje, bokserzy i inni przedstawiciele sportu. Tak np. słynny obecnie dżokej, Danoghue, który wygrał w ciągu ostatnich trzech lat z kolei Derby angielski otrzymał za „Historję mego życia", drukowaną obecnie przez jeden z tygodników londyńskich, 10.000 funt. sterl.! A publiczność angielska tak gorliwie czyta wspomnienia, że tygodnik rzeczony zdwoił swój nakład od chwili, gdy rozpoczął druk owych wspomnień.

Powieść o czterech autorach. W Paryżu ukazała się ciekawa powieść p. t. „Roman des Quatres", której autorami są czterej wybitni powieściopisarze francuscy: Pierre de Benoit, Paul Bourget, Henri Duvernai i pani Gerard d'Houville. Powieść składa się z szeregu listów, pisanych po kolei przez każdego z jej współpracowników. Odgrywa w niej rolę trzech mężczyzn i jedna kobieta, odwieczne jednak zagadnienie trójkąta małżeńskiego jest w niej pominięte. Plan powieści był z góry ułożony. Pod tym względem powieść ta różni się od innej tego rodzaju powieści spółkowej „Le Roman des X", w której autorzy pisali kolejno, na przemian, rozdział po rozdziale, bez planu z góry ułożonego, starając się wikłać jeden drugiemu intrygę jaknajbardziej i w końcu jeden z nich zabił odrazu wszystkich bohaterów, narażając na nielada kłopot następcę swego, który miał pisać dalszy rozdział.

11 miljardów za biblję. Podczas licytacji, która miała miejsce w tych dniach w Londynie, jakiś amerykański antykwarjusz nabył t. zw. „Biblję Mazariniego" za 9,500 f. ang., to znaczy blisko 11 miljardów marek. Ten sam antykwarjusz nabył także luksusowe i starożytne wydanie Szekspira, za które zapłacił okrągłą sumkę 6,150 f. ang., czyli przeszło 7 miljardów marek polskich.

Wzrost liczby rozwodów w Ameryce. Według wiadomości, otrzymanej przez londyjski „Daily Mail" z Nowego Jorku, w stanach północno-zachodnich Unji północno-amerykańskiej, średnia liczba rozwodów, wynosząca 6'3 na sto małżeństw w 1916 r. wzrosła do 9'3 w 1922 r. Liczba małżeństw natomiast spadła z 92.531, zawartych w 1916 r., do 80.883 w 1922, a zatem o 12½ procent. Liczba rozwodów wynosiła 5.793 w 1916 r., a 7.513 w 1922 r., powiększyła się więc o 30 procent.

Nowy Caruso. Śpiewak nowojorski, Józef Klein, odkrył w Nowym Jorku w osobie młodego inżyniera hiszpańskiego C. Crespo, śpiewaka o głosie fenomenalnym. Usłyszawszy młodego inżyniera śpiewającego w towarzystwie, Klein poznał odrazu, że Crespo posiada nietylko głos piękny i donośny, lecz wprost fenomenalny, następnego więc zaraz dnia zaprowadził inżyniera, który nie przewidywał wcale, aby głos jego mógł być tak cenny, do rzeczoznawców, którzy zupełnie potwierdzili opinję Kleina. Obecnie Crespo jest uczniem prof. Curciego, który spodziewa się, że uczeń jego przewyższy bodaj pięknością głosu słynnego Carusa. Crespo ma już w przyszłym roku wystąpić, jako Faust, Raul w „Hugonotach" i w innych rolach słynnego śpiewaka w operze nowojorskiej.

Zwycięstwo dziewcząt. Z Reims donoszą, że przed tamtejszą komisją egzaminacyjną stanęło do egzaminu na maturę 32 przedstawicieli i przedstawicielek młodzieży. Z liczby tej maturę otrzymało tylko osiem dziewcząt, z 24 zaś chłopców ani jednego nie uznano za godnego wstępu do szkół wyższych.

Prezes gabinetu angielskiego. Na łamach paryskiego „Matina" podaje Stefan Lausanne sylwetkę prezesa gabinetu angielskiego według wynurzeń jednego z najzaufańszych jego przyjaciół. Nie znacie, czytamy tam, Stanleya Baldwina. Zresztą nikt go nie zna. Jest to oryginał, którego rysy trzebaby odtworzyć igiełką rytowni-

---

wadziłoby do ponownego osłabienia żywiołu polskiego w zaborze pruskim. Z Królestwa Polskiego odłączyliby Niemcy zagłębie węglowe, Łódź, Suwalszczyznę i Chełmszczyznę. Galicji groził podział administracyjny. Ziemię żywiecką, zatorską i oświęcimską zamierzono przyłączyć do Śląska, by później na całym tym obszarze zaprowadzić energiczny kurs rządów niemieckich. W czasie swych wielkich zwycięstw stworzyli Niemcy z Polski małe państewko, które w łączności z wielu innemi państewkami miało stworzyć Neumanowską „Mitteleuropę", teren podatny dla ekspansji niemieckiej. Przez popieranie zaś bolszewizmu w Polsce i wzmacnianie zatargu z Rusinami zamierzali Niemcy uzależnić w zupełności Polskę od siebie. Straszne to niebezpieczeństwo, grożące egzystencji naszego narodu, zostało dopiero uchylne przez wielkie zwycięstwo koalicji w jesieni roku 1918.

Po zdruzgotaniu państwa niemieckiego wypowiedział Hindenburg na zebraniu „Hilfs- und Schutzverein Oberschlesiens" w kwietniu 1919 następujące słowa: „Największem niebezpieczeństwem byłaby dla nas Polska, gdyby miała się ostać jako państwo niepodległe. Dla szczęścia potężnego 90 mil. liczącego narodu niemieckiego konieczne jest spełnienie naszej misji dziejowej na wschodzie. Nie wolno nam zrezygnować z naszych praw, ani z naszego stanowiska na wschodzie. My Niemcy nie jesteśmy zwyciężeni. Powalono nas tylko na łopatki, lecz nie jesteśmy pobici. Nie długo wrogowie nasi będą mieli sposobność przekonać się, jak silny jest duch niemiecki, jak niezwyciężona pięść niemiecka."

Nie wolno nam się zatem łudzić, że Niemcy wykorzystają każde nasze osłabienie polityczne w przyszłości, by się natychmiast przeciw nam zwrócić. Przytoczmy zresztą jeszcze jeden charakterystyczny przykład z ostatniego czasu. Kiedy po upadku Austrji objęli Polacy rządy w Księstwie Cieszyńskiem, postępowała Rada Narodowa wobec Niemców z wyszukaną względnością, licząc się z wszystkiemi życzeniami i żądaniami Niemców. Niemcy wyrażali się sami z uznaniem o tem umiarkowanem stanowisku Rady Narodowej i często podkreślali swą lojalność. Kiedy nastąpił napad Czechów i Polacy znaleźli się chwilowo w trudnej sytuacji politycznej wybuchła natychmiast wśród Niemców ta wiekowa niepohamowana nienawiść rasowa. Z nienawiści rasowej stanęli zwartym obozem przeciw Polakom, pomagając Czechom, których zresztą z tych samych względów w Czechach namiętnie zwalczają. Na nic zatem nie zdała się ugoda, pojednawcza polityka Rady Narodowej.

Ciekawe stanowisko zajęła cała prasa niemiecka na wiadomość o początkowych sukcesach bolszewickich nad Dźwiną (czerwiec 1920). Komunikaty czerwonej armji spotykały się na łamach dzienników niemieckich z nadzwyczaj przychylnem przyjęciem. Wiadomości o porażce naszej armji witano prawie że z radością.

W sierpniu 1920, w chwili najgroźniejszego położenia pod Warszawą byliśmy na Górnym Śląsku świadkami, jak pobici w wojnie światowej Prusacy rzucili się z krzykiem „Warschau gefallen" na Polaków i wojsko francuskie.

Antypolski sojusz niemiecko-rosyjski był już prawie aktem dokonanym. Ocaliło nas nasze zwycięstwo pod Warszawą.

——:-:——

czą. Nie lubi polityki i zaopatruje się na nią, jak szofer samochodu na skręt drogi. „Niema widoku!" — rzekł pewnego dnia i dodał poufnie, że politycy skręcają zwykle sobie szyję, a krajowi swemu kark. Nie lubi teorji, idei filozoficznych i wątpliwości. Brak decyzji u Artura Balfoura jest dla niego niezrozumiały, a szybkość zmiany w poglądach u Roberta Cecila uważa za niebezpieczną, obu jednak ceni dość wysoko, otrzymali bowiem wykształcenie klasyczne, co, jako były uczeń Trinity College uniwersytetu w Cambridge, uważa za dobro najwyższe. Mówi niewiele. Opowiadają, że Norman Monalgue zna najtańsze jego myśli. Jest to jego Pylades. Jeżeli jednak zejdą się razem, co zdarza się często, to bodaj czy zamienią z sobą dwadzieścia słów w ciągu kwadransa. Myśli ich schodzą się na połowie drogi: spojrzenie wystarcza, a kilka godzin daje im temat do rozmyślań długich. Lubi książki. Bibljoteka stanowi najulubieńszy jego kącik. Trawi w niej tyle czasu, co Lloyd George przy grze w golfa. Jedynym jego sportem, sprawiającym mu wielką przyjemność, są przechadzki samotne po parku w towarzystwie psów swoich. Lubi też star emeble i stare obrazy, których posiada zbiór pokaźny w domu swym na Eatan Square, ale niewielu zbiór ten widziało, gdyż nie lubi wizyt, ani też wystawności. Pani Baldwin mniej jeszcze dba o nie. Opowiadają, że gdy małżonek spytał ją, co chciałaby otrzymać na srebrne wesele, odparła krótko: Czek na sto funt. sterl. dla utworzenia łóżka w szpitalu Warcester. I otrzymała czek żądany, a szpital Warcester zyskał jedno łóżko.

Mydło „Jeleń"
oszczędza bieliznę.

Dział gospodarczy

Nasz handel zagraniczny. Główny urząd statystyczny ogłasza następujące dane, dotyczące handlu zagranicznego Rzeczypospolitej polskiej w maju 1923 r. W maju br. przywieziono ogółem 251.523 tony towarów, wartości 894,9 miljardów marek. Przywóz węgli i koksu wynosił 34.216 ton, wartości 7,2 miljardów marek, wywóz 948.477 ton wartości 229,9 miljardów marek. Wartość wywozu pokrywa w maju br. 92'5 procent wartości przywozu. W porównaniu z miesiącem poprzednim wzrasta wartość przywozu, przy jednoczesnem zmniejszeniu się wartości wywozu. W ciągu pięciu miesięcy br. wartość przywozu wyniosła 478,8 miljonów franków złotych, wartość wywozu 512,9 miljonów franków złotych. Bilans więc pięciu miesięcy, obliczony w walucie stałej, jest czynny. Zestawienie z danemi za maj r. z. wykazuje, że przywóz bez węgli wzrósł z 68'4 miljonów franków złotych na 100'5 miljonów franków złotych, a wywóz bez węgli z 27'7 miljonów franków złotych na 70'4 miljonów franków złotych; wzrost więc wartości wywozu jest znacznie szybszy, co powoduje wybitną poprawę bilansu handlowego.

Rokowania celne z Gdańskiem. W końcu bm. rozpoczynają się pertraktacje pomiędzy Polską a Wolnem miastem Gdańskiem w sprawach celnych i akcyzowych. Konferencje rozpoczną się w Gdańsku, a we wrześniu przeniesione zostaną do Genewy.

Londyn—Bagdad. „Kurjer Warszawski" pisze: Wielka linja komunikacyjna Londyn-Bagdad, według podpisanego w dniu 23 lipca br. traktatu polsko-tureckiego, mieć będzie następujący kierunek: Amsterdam-Berlin-Poznań-Katowice-Lwów-Bukareszt-Konstanca - Konstantynopol. Droga ta będzie o 13 godzin krótsza od dotychczasowego szlaku Orient-Ekspressu, idącego przez Paryż i Budapeszt i, oczywiście, znacznie tańsza. Nie o to jednak idzie. Dla Polski ma znaczenie przedewszystkiem fakt, że trzy jej miasta: Poznań, Katowice, Lwów, znajdą się na tym szlaku, a tem samem, prędzej czy później, wciągnięte będą w orbitę rozwijającego się na tym szlaku życia handlowego. Nie ulega wątpliwości, że linja Londyn-Bagdad, to linja przyszłości, która odegra pierwszorzędną rolę w stosunkach handlowych pomiędzy Zachodem a Wschodem. Kto więc myśli kategorjami ekonomicznemi, ten zrozumie, że dla Poznania, Katowic i Lwowa, dla ich rozwoju, wzrostu i bogactwa bije dzisiaj godzina dobrych przeznaczeń. Miasta te muszą zawczasu zdać sobie sprawę z korzyści, jakie je oczekują i przygotować się do wszechstronnego wyzyskania szczęśliwej konstelacji. Żadne bowiem „złote jabłko" nie spada samo. Trzeba po nie sięgnąć i, jak w tym przypadku, trzeba sięgnąć bardzo umiejętnie. Wszystkie czynniki polskiej myśli gospodarczej, zarówno rządowe, jak społeczne, powinny się tu zjednoczyć w akcji i wytężyć swoje siły, aby nie zaniedbać niczego, co może się w ten lub inny sposób przyczynić do dobrobytu kraju. Nie jesteśmy na tym szlaku nowicjuszami. Jeżeli idzie o Lwów, to w odległej już przeszłości odgrywał on rolę wybitną w handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem i ma w tym kierunku poważne świadectwa historyczne. Jako składnica towarów wschodnich, był on szeroko znany. Ściągali do niego kupcy mołdawscy, tureccy, armeńscy, perscy, rozbijając namioty ze swemi towarami na jego jarmarkach. Na tym handlu urosło znaczenie i powstał dobrobyt tego kresowego miasta Rzeczypospolitej, po które nieraz wyciągały się chciwe ręce napastniczych sąsiadów. Oderwany wroku 1772 od Polski, Lwów stracił szybko swoje bogactwa i pozbawiony był roli, którą odgrywał przez wieki. Pomyślna przyszłość handlowa otwiera się przed Lwowem dopiero obecnie. Położony na wielkiej drodze, prowadzącej z Zachodu do Rumunji i Turcji, przy dobrych, przyjaznych stosunkach, jakie łączą Polskę z obu temi państwami, ma on widoki poważne na to, iż stanie się jednem z ważniejszych ognisk handlowych, o dużem znaczeniu nietylko dla Polski, lecz i dla krajów ościennych. Połączony bezpośrednio z Londynem i z Konstantynopolem, łączyć będzie on północny zachód Europy z jej południowym wschodem i dalej przez Azję mniejszą, z ciepłemi portami zatoki perskiej. Przed miastem powstają więc perspektywy bardzo ponętne. Oczywiście, nie trzeba się tu poddawać marzeniu, ono bowiem może zawsze zgotować zawód, ale z trzeźwym rachunkiem i z zakasanemi do pracy rękawami przystąpić zawczasu do torowania drogi rzeczywistości, która zbliża się szybkiemi krokami. Kupcy lwowscy przedewszystkiem a kupcy polscy wogóle zdadzą tam niebawem egzamin ze swojej dojrzałości, bystrego sądu o rzeczach i zmysłu organizacyjnego. Inaczej ubiegną ich na własnym ich gruncie Anglicy, Niemcy, Rumuni, Turcy i Grecy. To samo dotyczy Poznania i Katowice.

Warsztaty kolejowe. Troska o stan taboru polskich kolei państwowych, którego ilość jest niewystarczająca na potrzeby eksploatacji zmusza do zwrócenia szczególnej uwagi na warsztaty kolejowe. W roku 1922 rozpoczęto budowę warsztatów wagonowych w Pruszkowie o 352 stanowiskach wagonowych, oraz warsztatów parowozowych w Końskich na 80 stanowisk; ukończono budowę warsztatów wagonowych w Tarnowie o 200 stanowiskach montowni lokomotyw w Nowym Sączu o 20 stanowiskach parowozowych i budowę warsztatu pomocniczego na stacji Lwów-Kleparów. W roku b. zamierzona jest przeróbka części stacji Skalmierzyce na warsztaty wagonowe, budowa kotłowni w Poznaniu, Warszawie i Lwowie, hall wagonowych, kilku warsztatów pomocniczych, wreszcie uruchomienie warsztatów w Katowicach i Tarnowskich Górach.

Opodatkowanie na Litwie. Poseł polski w sejmie kowieńskim, B. Lutyk, wystąpił na jednem z ostatnich posiedzeń z przemówieniem, w którem wykazywał, jak wielkie jest opodatkowanie ziemi na Litwie Kowieńskiej. Podatek ziemski wynosi w sumie ogólnej 18.000 litów, po 9 litów od hektara. Podatek zawiesza się z roku na rok. W roku 1919 wynosił 4 marki, co przy ówczesnym kursie dolara 20 marek odpowiadało 2 litom. Jeżeli się doliczy do tego różnicę między ceną rynkową a rekwizycyjną puda zboża rekwirowanego z hektaru, wynoszącą wówczas 2 marki, t. j. jeden lit (cena sprzedażna 12 marek, rekwizycyjna 10), podatek z hektara w roku 1919 liczyć należy na 3 lity. W roku 1920, przy podobnem obliczeniu okazuje się, że podatek wynosił 4'8 lita. W roku 1921 — 3'6 lita. W pierwszem półroczu 1922 roku 4'5 lita. Podatek od dochodu rolnego we Francji wynosi 4 proc., w Szwajcarji 5 procent; na Litwie zaś dochodzi do 20 procent. Prócz tego są jeszcze podatki samorządowe, które wynosiły niegdyś 20 procent na rzecz powiatu i tyleż na gminę. Obecnie ustawa nie określa wysokości podatków samorządowych, które są określane zupełnie dowolnie przez samorządy miejscowe. Są przypadki, że podatki samorządowe dochodzą do 300 procent podatków rządowych.

—:-:—

Stenotypistkę
polsko-niemiecką przyjmie natychmiast
fabryka mebli
J. NIEMIETZ, Cieszyn
ul. Ciężarowa. P 189

DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW SZKOLNYCH i KSIĄG HANDLOWYCH
PAWŁA MITRĘGI
CIĘŻAROWA 18 - w CIESZYNIE - CIĘŻAROWA 18
P. K. O. 180.058 :: :: :: :: TELEFON 211/VIII
POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA

Wydawca: Spółka wydawnicza. Odpowiedzialny redaktor Tadeusz Friedel. Drukiem P. Mitręgi w Cieszynie.